Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 122 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, Wtorek dnia 7 maja 1935 r. Cena 10 grosy Rok XXI

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR **Czary**

Śmiech, tempo, dynamika w najnowszym, najwspanialszym i najpiękniejszym filmie rosyjskim p. t.

**ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE**

Obecnie cały świat się śmieje do upadłego z pierwszej rosyjskiej kemedji muzycznej p. t. „Swiat się śmieje" która jest niespotykalnym w kinomatografji.

W rolach głównych: I. ORŁOWA, I. UFIESOW, F. KURICHIN i M. STRIEŁKOWA Reżyser P. ALEKSANDROW Kompozytor J. DUNAJEWSKI

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe Paramountu

## Wybory municypalne we Francji

### narazie bez rezultatu

PARYŻ. W dniu dzisiejszym w całej Francji odbyło się głosowanie do rad miejskich. 11 i pół miljonów wyborców wybierało ogółem 450 radnych z pośród zgórą 2 miljonów kandydatów. W całym Paryżu na 90 stanowisk radnych, wystawiono 800 kandydatów.

Według pierwszych informacyj, w wielu okręgach **żaden z kandydatów nie zdołał jednak uzyskać niezbędnej większości, tak, iż zajdzie potrzeba przeprowadzenia w przyszłą niedzielę głosowania balotażowego.**

Głosowanie dzisiejsze **miało przebieg spokojny.** Nie sygnalizowano poważniejszych incydentów, ani z Paryża, ani z reszty kraju. Jedynie w Paryżu, w dzielnicy Montmartre, doszło do incydentu między policją, a jedną z wybitnych sufrażystek francuskich panią Luizą Weiss. Policja nie pozwoliła sufrażystkom na propagandę uliczną zapomocą ulotek i transparentów. Skłoniło to przewodniczącą sufrażystek francuskich p. Weiss do umieszczenia naprzeciw komisarjatu policji nieoficjalnej urny wyborczej. Policja usunęła te akcesorja, po krótkiej walce z sufrażystkami, w czasie której p. Weiss rzuciła na jednego z policjantów puderniczkę.

PARYŻ. — O godz. 18-ej zostały zamknięte biura wyborcze w Paryżu, poczem przystąpiono do obliczania głosów. Późnym wieczorem zaczęły napływać pierwsze fragmentaryczne wiadomości na temat rezultatów głosowania. Dotychczas nie dają one jednak dostatecznego wyobrażenia o przyszłym składzie rady miasta Paryża.

Pierwsze informacje na temat wyników głosowania nadeszły z okręgów wyborczych, położonych w samym środku Paryża, gdzie liczby głosujących są stosunkowo niezbyt wielkie. W pierwszem głosowaniu weszli tu przeważnie dawni radni miejscy, należący do ugrupowań prawicowych lub centrowych. *M. in. wybrany został również b. prefekt policji Chiappe. W wielu okręgach żaden z kandydatów nie uzyskał odpowiedniej większości,* tak, że w przyszłą niedzielę odbędą się w nich głosowania balotażowe.

Przed redakcjami dzienników gromadzą się tłumy ludzi, które słuchają ogłaszanych przez głośniki rezultatów wyborów z poszczególnych okręgów.

PARYŻ. — Flandin został wybrany do rady miejskiej Domecy-Sur-Cure, gdzie lista premjera zdobyła olbrzymią większość.

## Zamknięcie Targów Poznańskich

POZNAŃ. — W dniu dzisiejszym nastąpiło zamknięcie tegorocznych międzynarodowych Targów Poznańskich.

Dzięki pięknej pogodzie i ciepłu panował na targach bardzo ożywiony ruch, przypominający czasy P. W. K. W piątek, 3 maja i w dniu dzisiejszym frekwencja zwiedzających przekroczyła 50.000 osób.

„Tydzień Poznania", zorganizowany w związku z Targami wypadł bardzo dobrze. Do Poznania przybyły dziesiątki tysięcy osób ze wszystkich stron kraju. Liczny też był napływ gości z zagranicy.

## Ku czci króla Jerzego V

### Uroczysta akademja w Poznaniu

POZNAŃ. — Dziś, odbyła się w sali Teatru Polskiego uroczysta akademja ku uczczeniu 25-lecia panowania króla angielskiego Jerzego V, urządzona z inicjatywy Tow. Polsko-Angielskiego w Poznaniu.

Na akademję przybyli przedstawiciele władz m. in. p. wicewojewoda poznański Kaucki, prezydent miasta Więckowski, szef Sztabu DOK 7 ppłk. Wojtkiewicz, konsulowie: francuski i czechosłowacki oraz wicekonsul angielski Massey, konsulowie honorowi i liczna publiczność.

Akademję zagaił prezes Tow. Polsko-Angielskiego inż. Krause, poczem orkiestra odegrała angielski hymn narodowy. Przemawiali prof. dr. Bronisław Dembiński, i przedstawiciel ambasady brytyjskiej w Warszawie, lektor zaś języka angielskiego w Uniwersytecie Poznańskim dr. Arendt wygłosił wiersz: „My England". Pozatem prof. Nadzieja Padlewska wykonała kilka utworów na fortepianie.

## Dziennikarze estońscy w Krakowie

KRAKÓW. — Dziś przybyła z Warszawy do Krakowa samolotem polskich linij lotniczych wycieczka dziennikarzy estońskich. Dziennikarzom estońskim z ramienia M. S. Z towarzyszy radca Glinka.

Gości estońskich powitał na lotnisku w Czyżynach przedstawiciel syndykatu dziennikarzy krakowskich, poczem dziennikarze udali się na zwiedzenie miasta.

W południe w sali Tetmajerowskiej Syndykat Dziennikarzy krakowskich podejmował gości estońskich śniadaniem.

Popołudniu goście estońscy udali się samochodem do Wieliczki dla zwiedzenia salin, poczem przed wieczorem powrócili do Krakowa.

W godzinach wieczornych dziennikarze estońscy wyjechali do Gdyni.

## Venizelos skazany na śmierć

### przez sąd wojenny

ATENY. **Sąd wojenny skazał na śmierć Venizelosa, Plastirasa, Kondurasa i Canakakisa.**

ATENY. Gen. Metaxas, wezwany na świadka w procesie przeciwko przywódcom opozycji Papanastasiou i towarzyszom, oświadczył przed sądem wojennym, **że głównymi winowajcami wybuchu rewolucji są: obecny premjer Tsaldaris, minister wojny gen. Kondylis i b. minister marynarki Hadzikiriakos, którzy przez swoje bierne zachowanie się wobec Venizelosa i jego zwolenników ułatwili im swobodne przygotowanie powstania.**

## Zwycięstwo obozu rządowego

### w wyborach parlamentu jugosłowiańskiego

**BIAŁOGRÓD. Agencja Avala donosi: Na listę Jewticza padło 90 procent głosów w następujących okręgach wyborczych: Białogród, Zemun i Pancewo, a 80 proc. w mieście Susak.**

BIAŁOGRÓD. Z dotychczasowych wiadomości wynika, **że lista prorządowa premjera Jewticza osiągnęła zupełne zwycięstwo w Serbji, Czarnogórzu i w niektórych częściach Bośni i Słowenji.** W wymienionych okręgach na listę Jewticza **padło do 90 procent głosów.**

Według wiadomości nieoficjalnych, **w Zagrzebiu lista opozycyjna dr. Maczka uzyskała dwa razy więcej głosów, niż lista Jewticza.**

* * *

Zwycięstwo grupy prorządowej w wyborach do Skupczyny, nie ulegało żadnej wątpliwości. Grupę prorządową sformował **premjer Jewticz,** a ma ona podobno tendencje mniej centralistyczne i mniej serbsko-monopolistyczne, niż dawniejsza partja prorządowa. Ta partja zwie się **jugosłowiańsko-narodową** i wzięła również udział w wyborach. Poza tem dopuszczono jeszcze dwie listy: t. zw. **listę ruchu korporacyjnego,** któremu przewodzi Lioticz i jedyną listę **zjednoczonej opozycji,** którą reprezentuje **dr. Maczek.**

Tu skupia się główne zainteresowanie. Nikt nie łudził się oczywiście co do zwycięstwa dr. Maczka, niemniej jednak grupa opozycyjna wchodzi do parlamentu. Istnienie opozycji w przyszłym parlamencie ma być nietylko „klapą bezpieczeństwa" i służyć do wyładowywania temperamentów oraz siły wybuchowej, zgromadzonej w opozycyjnym kotle, ale ponadto — ma to być na wszelki wypadek pomost do zawarcia jakiego takiego porozumienia na pewne określone tematy, jakieby nasunęło dalsze życie polityczne. Premjer Jewticz nie traci co do tego nadziei.

**Chodzi tu o stawkę najwyższej wagi,** o interes **narodu,** o którym naprawdę będzie mogła być mowa wówczas dopiero, gdy zatracą się jako pojęcia **narodowościowe** określenia: Chorwat, Słoweniec, Serb, łącząc się w jedno pojęcie: **Jugosłowianin.**

O tem, jako o naturalnym i podstawowym warunku dalszych szczęśliwych losów państwa południowych słowian, myślał zmarły tragicznie **król Aleksander,** to jako jedno z najważniejszych zleceń, wynikających z królewskiego testamentu, uważa sobie za obowiązek postawić w programie swych prac Jewticz, nie dążąc—co byłoby utopją — do usunięcia odrębności szczepowych, ale mimo to zmierzając do wytworzenia nowego **poczucia wspólnoty narodowej.**

Wiadomo, że sprawy te są trudne i że szły dotąd bardzo opornie. Pomiędzy Serbami z jednej strony, Chorwatami i Słoweńcami z drugiej istniały i istnieją poważne rozdźwięki. Nie widać też na horyzoncie pięknej Jugosławji jakiejś zasadniczej zmiany. W każdymbądź razie **fakt uczestniczenia** w wyborach opozycyjnej grupy chorwackiej (stronnictwo Maczka reprezentuje przedewszystkiem Chorwatów), był wydarzeniem korzystnem w sensie państwowym. Byłoby gorzej, (na co się zanosiło), gdyby Chorwaci wogóle w wyborach udziału nie wzięli. Tak postąpili **Słoweńcy,** pozostający pod kierownictwem **ks. Koroszeca;** ci nie dali się wciągnąć do gry i bojkotowali wybory, zajmując wobec rządu stanowisko **najzupełniej nieprzejednane.**

## Groźny pożar stoczni w Bremie

**BERLIN. W sobotę wieczorem wybuchł w stoczni tow. akc. Weser w Bremie olbrzymi pożar. Pastwą płomieni padła jedna z głównych hal warsztatowych oraz urządzenia krawnowe.**

**Przyczyna pożaru nie jest dotychczas ustalona. Stwierdzono tylko, że ogień powstał w jednem z przyległych zabudowań, mieszczących magazyn łatwopalnych materjałów malarskich.**

## Zaprzeczenie sowieckie

**MOSKWA. Prasa sowiecka, m. in. „Izwiestja", zaprzecza pogłoskom, jakie ukazały się w prasie francuskiej, że rząd sowiecki w związku z rokowaniami o traktat wzajemnej pomocy czynił wysiłki uzyskania od Francji pożyczki.**

## Stan zdrowia Flandina

PARYŻ. Premjer Flandin spędził noc w prefekturze w Auxere dość dobrze.

Dziś popołudniu Flandin został przewieziony do Paryża, i umieszczony w klinice w Neuilly, gdzie lekarze dokonali złożenia złamanej w trzech miejscach kości ramiennej.

Z powodu wypadku premjer Flandin otrzymał wiele telegramów z wyrazami sympatji.

## W kilku słowach

**— Centralny komitet wykonawczy ZSRR. nadał szereg odznaczeń za wybitne zasługi w dziedzinie skoków ze spadochronami. Sześciu mistrzów tego rodzaju skoków odznaczono orderem Lenina, 10-ciu — orderem Czerwonej Gwiazdy, a 11-tu — nadano dyplomy honorowe i cenne podarki.**

**— W Sztokholmie zmarł poseł Francji Ampana.**

**— W San Diego (Kalifornja) wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginęło trzy osoby: aktor Robert Horner z Los Angeles, Durkin, junior, aktor kinematograficzny, i John Coogan, ojciec Jackie Coogana. Jackie Coogan został ranny.**

**— W Starosielcach, w pow: białostockim został zamordowany siekierą przez 14-letnią córkę niejaki Józef Pladko. Zabójczyni po dokonaniu zbrodni zgłosiła się na posterunek i oddała się w ręce sprawiedliwości.**

Nie zwlekaj do jutra. Jutro musi się zacząć praca, dzięki Twej subskrypcji

**Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej**

# Z tygodnia na tydzień

Tematem rozmów, rozważań i dociekań była sprawa ordynacji wyborczej.

Z różnych stron wypowiadano na ten temat bądź to uwagi krytyczne, bądź też dawano wyraz pewnym postulatom i pragnieniom. Niewątpliwie w niedługiej przyszłości otrzymamy oświadczenie miarodajne. Na razie dowiedzieliśmy się tylko z przemówień przedstawicieli B.B.W.R. przez radjo, że w przyszłych ciałach ustawodawczych nie będzie polityków. Znaczyłoby to, że element gry politycznej przy wyborach byłby usunięty na rzecz innej zasady selekcji, czy też doboru, która właśnie dałaby piętno nowej ordynacji wyborczej.

Dyskutuje się dosyć abstrakcyjnie, gdy przecież w gruncie rzeczy niema żadnego punktu zaczepienia bardziej określonego. Jest jednak dość wielkie zainteresowanie tem zagadnieniem. Świadczyłoby, że sprawa czynnego udziału w życiu politycznem, jednak interesuje szersze warstwy naszego społeczeństwa. Jest to objaw bardzo dodatni i przeczyłby temu, co się mówi o zobojętnieniu społeczeństwa dla spraw politycznych.

×

Wreszcie podpisał minister francuski Laval układ z ambasadorem sowieckim Potiemkinem. Wlokło się to wszystko bardzo długo, ale wkońcu się wywlokło.

Finalizacji tej umowy towarzyszył akompanjament prasy francuskiej, wśród której nie brak jest pomruków niezadowolenia. Szczególnej pikanterji nabrała cała sprawa przez wydarzenie, której terenem było miasteczka Aubervilliers. Merem tego miasteczka jest p. Laval, chwilowo minister spraw zagranicznych. We Francji odbyły się wczoraj wybory municypalne, które nie dały jednak żadnego rezultatu, tak, że trzeba je będzie powtórzyć na przyszły tydzień.

Dla djagnozy nastrojów politycznych mają te wybory znaczenie niepoślednie i stanowią poniekąd doskonałą sondę opinji politycznej przed wyborami do parlamentu. Poprzedziło je też dość znaczne podniecenie agitacyjne, któremu uległ oczywiście także i Piotr Laval. Rozesłał on do swoich wyborców listy, w których w krótkich i jędrnych słowach wyłożył swój program polityczny i obiecał swoim wyborcom, że we Francji będzie coraz lepiej. Musiał to uczynić, tembardziej, iż komuniści jego okręgu dość silnie agitowali przeciwko jego wyborowi, pomimo, iż przecież z bolszewikami doszedł do porozumienia.

Szanse mera przy wyborach nie były podobno szczególne. Minister Laval kazał jeszcze przedtem wylepić afisz, w którym dość ostro rozprawił się z komunistami swojego okręgu, dając im do zrozumienia, że sobie niewiele z ich pogróżek robi. Ten wypadek świadczy bądź co bądź o tem, że wśród francuskich wyborców, którzy teraz przy wyborach gminnych mają coś niecoś do powiedzenia, panują nastroje dosyć niezdecydowane i że wprawia to francuskich mężów stanu w sytuację nieraz bardzo kłopotliwą.

×

Wiele wskazuje na to, że Stany Zjednoczone, zaczynają jakgdyby szukać nowych dróg w polityce zagranicznej. Coraz silniej i coraz głośniej mówi się tam o potrzebie polityki zupełnej izolacji i absolutnej neutralności. Nawet zyski, które wojenny przemysł amerykański wyciągnął z wojny, nie nęcą już władz Stanów Zjednoczonych, które coraz silniej akcentują potrzebę takiej polityki, iżby wmieszanie się w konflikt wojenny było wykluczone.

Urząd zagraniczny Stanów Zjednoczonych opracowuje obecnie memorjał, w którym to stanowisko wielkiego mocarstwa ma być wyjaśnione i sprecyzowane. Na zebraniu „Towarzystwa Prawa Międzynarodowego", które się zazwyczaj odbywa z dość wielką pompą, wszyscy mówcy wypowiedzieli się stanowczo za polityką izolacji.

Odbywające się obecnie na Oceanie Spokojnym olbrzymie manewry floty Stanów Zjednoczonych wskazywałyby, że mocarstwo to w swojej orjentacji politycznej liczy się głównie i przedewszystkiem z Japonją. Uwagę zwraca w związku z tem także dość silne ostudzenie stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Rosją Sowiecką po bardzo poważnych rozczarowaniach gospodarczych. Polityka Stanów Zjednoczonych szuka najwidoczniej nowych dróg, a jej wskaźnikiem miałby być zbrojny pokój w stosunku do Japonji i możliwa obojętność wobec Europy.

t. i.

## Tydzień giełdowy

# Dewaluacja guldena

Ledwie przycichła burza, wywołana dewaluacją belgi, i ataki, przypuszczane do guldena hol. i franka szw., zdawało się, osłabły, gdy nagle zdewaluowany został gulden gdański.

### DZIWACZNE USPRAWIEDLIWIENIE.

W dniu 2 b. m. senat gdański obniżył parytet guldena o 42.37%, ustalając jego stosunek do złota na poziomie złotego polskiego: 1 kg. czystego złota = 5924.44 guld.

Dewaluacja ta usprawiedliwiana jest przez gdańskie czynniki urzędowe oraz głosy niemieckie w sposób swoisty.

Senat gdański, mianowicie, tłomaczy konieczność dewaluacji atakami spekulacyjnemi, prowadzonemi przez wrogów nacjonal-socjalistycznego Gdańska, i stwierdza, że w celu obrony interesu ogółu ludności, rząd uczynił — drogą niepojętego rozumowania — właśnie to, do czego ci wrogowie zmierzali, t. j. zdeprecjonował guldena. Odezwa, naturalnie, nie przyznaje się do tej uległości, lecz powiada, że rząd gdański poszedł za przykładem Anglji, Skandynawji, Ameryki i Belgji.

Niemiecka prasa zwala, natomiast, winę na Traktat Wersalski, który stworzył z Gdańska drobny organizm polityczny. Organizm ten oderwany został od naturalnego zaplecza i przez to obecnie zmuszony do zarządzeń polityczno-gospodarczych, jakich duże państwo mogłoby uniknąć.

Prezydent gdańskiego banku emisyjnego (Bank von Danzig) wskazał na inne znowu przyczyny. Oświadczył on, że sytuacja Gdańska uległa pogorszeniu, gdy inne kraje poczęły obniżać kursy swych walut, i Gdańsk powoli stawał się wyspą walutową, tracącą coraz bardziej swą zdolność eksportera.

### JESZCZE DZIWNIEJSZE ZAPOMNIENIE.

Argumenty te są w znacznej mierze wysuwane dla pozoru, natomiast istotna przyczyna jest inna.

Głównym odbiorcą Gdańska są Niemcy. Zarząd banku emisyjnego w sprawozdaniach swych stale zwracał uwagę na groźne obciążenie gdańskiego życia gospodarczego wskutek surowych ograniczeń dewizowych, które Niemcy u siebie zaprowadziły, zwłaszcza, po ogłoszeniu „nowego planu". Należności gdańskie, które zostały w Niemczech „zamrożone", wzrosły do sum bardzo poważnych.

Z drugiej strony, oddziały gdańskie banków niemieckich ściągały dość energicznie kredyty, dawniej udzielone, i przekazywały uzyskane sumy swoim centralom, które starały się, o ile można, ściągać swe należności w obcych walutach.

Bank emisyjny tedy zmuszony był należności gdańskie, „zamrożone" w Niemczech, upłynnić, aby uchronić przemysł i handel gdański przed katastrofą. Musiał więc znacznie rozszerzyć swą działalność kredytową.

Skutek powyższego stanu rzeczy był ten, że, gdy w końcu marca roku ubiegłego portfel wekslowy banku emisyjnego wynosił ok. 15 milj. guldenów, doszedł on obecnie do 25 milj., i gdy na rachunkach żyrowych znajdowało się w banku prawie 11 milj., suma ta stopniała do nic nieznaczącej kwoty. Natomiast, pokrycie kruszcowo-dewizowe zmalało w tym samym czasie z 41 milj. do 20 milj.

Oczywiście, ludność doskonale o tem wiedziała. Poczęła się niepokoić, wycofywać stopniowo wkłady i wymieniać guldeny na inne waluty.

Ale sytuacja banku emisyjnego daleka była od beznadziejności. Jeżeli rząd gdański zdecydował się na dewaluację (nagle, po powrocie prezydenta Greisera z Berlina), to uczynił to dla względów gospodarczych: wzmożenia konkurencyjności Gdańska w stosunku do Polski.

A zatem nie odseparowanie Gdańska od Rzeszy, lecz przeciwnie, nadmiernie ścisły kontakt finansowy z Rzeszą stał się dla Gdańska źródłem trudności.

### W OBRONIE FRANKA SZWAJCARSKIEGO.

Rząd szwajcarski wykazuje niezwykłą energję w odpieraniu ataków na walutę krajową.

Szwajcarski Bank Narodowy podwyższył, począwszy, od 3 b. m., stopę dyskontową z 2 do 2½%, lombardową z 2½ do 3½%. To podrożenie kredytów ma na celu utrudnienie „ucieczki" kapitałów.

Rozmiary bowiem kredytów, udzielanych przez bank, stale wzrastały. Od marca do końca kwietnia r. b. portfel weksli i bonów skarbowych podniósł się ogromnie: z 29 milj. fr. do 113 milj., weksle kasy pożyczkowej z 1½ do 33 milj., lombardy z 67 do 82 milj. Jednocześnie zapasy kruszcowe wciąż malały: od połowy marca spadły mniej więcej o 25½.

Oprócz podwyższenia stopy, bank emisyjny uczynił inny krok w obronie franka: zwrócił się do banków z okólnikiem, w którym przestrzega przed spekulacją walutową i zaleca nie udzielać kredytów „podejrzanych", zaciąganych przypuszczalnie na cele spekulacyjne.

Wreszcie, rząd związkowy ogłosił wysokie kary za uprawianie machinacyj, szkodliwych dla franka szwajcarskiego.

Jest rzeczą wątpliwą, czy powyższe, nieznaczne podwyższenie stopy procentowej osiągnie skutek zamierzony. Dochód szwajcarskich papierów państwowych, przy obecnych obniżonych kursach, wynosi niemal 5%, zaś stopa, po której papiery te mogą być lombardowane, wynosi zaledwie 3½%.

Zyskownem jest więc w dalszym ciągu czerpać pieniądze z banku emisyjnego i transferować je zagranicę. Tam zaś, na giełdzie paryskiej, franki szwajcarskie z dostawą 3-miesięczną są znacznie tańsze od franków „per cassa", bo około 25 centymów.

Opłaca się więc bardzo następująca operacja: czerpać franki szw. z lombardu w szwajcarskim banku emisyjnym (jeden zysk), następnie, sprzedawać je „per cassa" w Paryżu i tamże odkupywać je na termin (drugi zysk). To masowe ofiarowanie franków szw. „per cassa" wywiera właśnie nacisk na kurs. Temu właśnie ma przeciwdziałać wspomniany okólnik o nieudzielaniu „podejrzanych" kredytów.

### NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

obroty są wciąż niewielkie, a kursy słabe:

3% Budowlana 44.25 — 42.25,
5% Konwersyjna 67.75 — 67.50,
7% Stabilizacyjna 66.50 — 64.50,
4½% listy ziemskie 50.50 — 50,
5 (8)% listy warszawskie 60,25—60.

ab.

# Przeciw systemowi clearingów

## wypowiedziała się międzynarodowa ankieta

GENEWA. Ankieta międzynarodowa w sprawie umów clearingowych i ich ewentualnej generalizacji, która została otwarta w następstwie Zgromadzenia Ligi Narodów na żądanie delegacji francuskiej, dała wyniki mało sprzyjające systemowi clearingów, stosowanemu w niektórych państwach, a tembardziej rozszerzenia tego systemu.

W odpowiedzi na ankietę rząd francuski oświadczył, że jest rzeczą trudną wyciągnąć z funkcjonowania układów clearingowych wnioski ogólne i dostatecznie pozytywne, które pozwoliłyby inspirować międzynarodową politykę ekonomiczną w pewnym kierunku. Rząd francuski spodziewa się, że układy clearingowe staną się bezprzedmiotowe z chwilą, gdy przeprowadzona zostanie definitywna stabilizacja monetarna.

# Włochy budują pod Moskwą

## fabrykę silników samolotowych

TURYN. — Delegacja sowiecka zawarła umowę z jedną z firm włoskich na budowę wielkiej fabryki silników samolotowych w pobliżu Moskwy.

# Dwa zjazdy mniejszości niemieckiej

ŁÓDŹ. Dziś odbył się w Łodzi 5-ty zjazd niemieckiego Związku kulturalno-gospodarczego w Polsce, na który przybyło około 500 delegatów z 217 oddziałów tego związku z całej Polski.

Zjazd wysłał telegramy hołdownicze do P. Prezydenta R. P. i marsz. Piłsudskiego.

POZNAŃ. W niedzielę odbył się w sali cyrku Olympia wiec niemiecki, zwołany przez Jungdeutsche Partei. Na wiec przybyło około 6 tys. osób. Na zjeździe wygłoszono dwa referaty, w których mówcy polemizowali z polityką „Deutsche Vereinigung". Prezes partji inż. Wierner z Bielska w przemówieniu swem oświadczył, że stronnictwo „Jungdeutsche Partei" stać ma na stanowisku państwowości polskiej i chce wypełniać lojalnie wszystkie obowiązki wobec państwa.

# 15-lecie wskrzeszenia Liceum Krzemienieckiego

KRZEMIENIEC. — W roku bieżącym w czasie od 3 do 5 maja Liceum Krzemienieckie obchodziło 15-lecie swego wskrzeszenia przez ówczesnego Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego.

Święto rozpoczęło się 3 maja nabożeństwem dziękczynnem w kościele licealnym, poczem odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru licealnego. W godzinach popołudniowych na boisku sportowem Liceum rozpoczęły się zawody sportowe między reprezentacją młodzieży Liceum a reprezentacją młodzieży gimnazjum w Rydzynie.

W dniu 4 maja na boisku w Maćkowej Dolinie pod Krzemieńcem odbyła się inscenizacja „Święta Wiosny" oraz dalsze rozgrywki sportowe.

Na uroczystości 15-lecia Liceum przybył minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Juljusz Poniatowski, długoletni kurator Liceum, wojewoda wołyński Henryk Józewski oraz dyrektor departamentu Min. W. R. i O. P. Jan Firewicz.

# Nowy zarząd Związku Leśników R.P.

Na zjeździe delegatów Związku Leśników Rzeczypospolitej dokonano dziś wyboru nowego prezydjum Związku.

Prezesem został wybrany nacz. Marjan Nagabczyński, wiceprezesami — inż. Aleksander Klimkiewicz i isp. Leonard Gieńkowski, sekretarzami — radca mg. Eugenjusz Stankiewicz i insp. Konstanty Siwiński, skarbnikiem — radca mg. Bonarowicz, członkiem prezydjum — Józef Kostyrko.

# Wybory w Bratniej Pomocy Szkoły Nauk Politycznych

W Szkole Nauk Politycznych odbyły się wybory do nowego zarządu Bratniej Pomocy.

Listy kandydatów do nowego zarządu zgłosiły trzy ugrupowania: młodzieży państwowej, narodowej i komunistycznej. Lista młodzieży państwowej otrzymała 200 głosów, na pozostałe listy oddano 30 głosów.

# Zjazd Lubliniaków

LUBLIN. — W trzecim i ostatnim dniu zjazd uczestników walk o szkołę polską w Lublinie, rozpoczął się zebraniem w sali Rady miejskiej, gdzie po wysłuchaniu referatów uchwalono utworzenie komitetu pomocy b. uczestnikom walki o szkołę polską oraz postanowiono popierać akcję zbierania funduszów na rzecz szkoły polskiej zagranicą.

Następnie na przedmieściu Lublina — Bronowicach odbyło się uroczyste odsłonięcie w gmachu szkoły powszechnej Nr. 11 tablicy z napisem: „Szkoła imienia b. uczestników walki o szkołę polską".

Dokonano również poświęcenia sztandaru szkoły oraz otwarcia wzorowej bibljoteki i czytelni.

# Strzały na dworcu w Białymstoku

## i samobójstwo tajemniczego osobnika

BIAŁYSTOK. Dzisiaj o godz. 6-ej rano na stacji w Białymstoku zatrzymany został nieznany osobnik, który przybył z Warszawy.

W czasie legitymowania go przez posterunkowego osobnik ów zbiegł, strzelając kilkakrotnie z rewolweru. Zarządzono pościg i osaczono zbiega w lesie na Marczuku pod Białymstokiem, gdzie w dalszym ciągu ostrzeliwał się policji.

W czasie wzajemnej strzelaniny osobnik ten został ranny w nogę, przyczem upadł na ziemię, następnie zaś wystrzałem w skroń odebrał sobie życie. Znaleziono przy nim rewolwer i 18 nabojów oraz 100 zł. w gotówce. Żadnych dokumentów, stwierdzających tożsamość osoby przy samobójcy nie znaleziono.

# Sztuka perska w Zachęcie

Obecnie w Warszawie nastała moda urządzania wystaw retrospektywnych, — starej sztuki. I. P. S. urządził (o czem pisaliśmy), wystawę rzeźby gotyckiej w Polsce, — obecnie zaś Zachęta prezentuje nam zabytki sztuki perskiej, jakie posiadamy w Polsce.

Podobne wystawy są bardzo cenne i pouczające. Zaznajamiają publiczność z zabytkami i historją sztuki, ale także kształcą jej smak, tak ostatnio zepsuty i zaniedbany wojną, lichemi wzorami różnych „napływowych" sztuk i brakiem kultury plastycznej.

Co zaś do obecnej wystawy sztuki perskiej w Zachęcie, wszystko byłoby w porządku, gdyby wystawa ta urządzona była rzeczywiście wyczerpująco, lecz ośmielę się twierdzić, że ma ona duże braki i mankamenty i poza kilku naprawdę cennemi eksponatami, (jak np. stare dywany i ornaty (?), nie widzimy tam naprawdę wyczerpującego przeglądu sztuki perskiej.

A sztuka perska, szczególniej wieków odległych, jest bardzo bogata i różnorodna. Przedewszystkiem zaczyna ona się od wspaniałej rzeźby wykopaliskowej, — a liczne i wartościowe plastycznie dzieła tej odległej epoki (a właściwie tych epok), widzimy we wszystkich większych muzeach stolic europejskich. Brak miejsca nie pozwala mi tutaj na wyliczenie sławnych, a wartościowych zabytków rzeźby perskiej. Wspomnieć należy tylko o owych znanych wykopaliskach, które znaleziono na miejscach starożytnej Suzy, niegdyś stolicy Persji. Te wykopaliska pokazały nam, że już wówczas, w starożytnej Persji, rozwijała się od wieków wielka sztuka. Z tej epoki zachowały się wspaniałe płaskorzeźby kamienne. Znany jest historykom sztuki ów sławny „kodeks" Hammurabi'ego, — ryty i ilustrowany w olbrzymim bloku kamiennym, — dwadzieścia wieków przed naszą erą.

Sąsiedztwo Assyrji, Babilonu i tylu zapomnianych państw i ludów zachodnio-azjatyckich, ich wpływ i ich podboje odbiły się charakterystycznie na starej sztuce perskiej. Wykopaliska Niniwy i pałacu króla Sargun - Sennacherib w Khorsabad, (skąd pochodzą owe sławne skrzydlate byki — olbrzymie rzeźby, które widzimy w muzeum Louvre w Paryżu i muzeum londyńskiem), — dają nam pojęcie tych wpływów i tego bujnego życia artystycznego, jakie kwitło w ówczesnej Persji, Assyrji, etc.

Wystawa w naszej Zachęcie przedstawia się jednak bardzo skromnie. Widzimy tam tylko minimalną część tej sztuki, którą zwykliśmy nazywać u nas w Polsce perską, — a którą właściwie nie daje nam zielonego pojęcia o tem, co to była sztuka Persji, tak zawsze związana ze sztuką kilkotysiącletnią narodów zachodniej i małej Azji. Na sztuce perskiej zaciążyły też bardzo wpływy greckie, a szczególniej wyprawy na wschód Aleksandra Wielkiego. Czasy podbojów rzymskich, upadek tego państwa, a później nastanie w Persji dynastji Sassanidów stworzyło znów nową epokę w jej sztuce. W owych czasach (wiek III i IV-ty) wzniesiono w Persji wiele wspaniałych pałaców, które w swym stylu łączą wpływy greckie i rzymskie. W wieku szesnastym rozpoczyna się dynastja Sefevi. Sztuka perska z epoki sefevidzkiej pozostawiła nam przedewszystkiem arcydzieła w minjaturze, w ceramice i w dywanach. Minjatury perskie są to subtelne gwasze, malowane kolorami wyszukanemi a żywemi, — które przedstawiają wojny, polowania, życie codzienne, a często ilustrują znane poematy perskie, bajki i podania. Te to minjatury wywarły swego czasu duży wpływ na sztukę europejską, (podobnie jak malowidła i drzeworyty japońskie), — a szczególnie na sztukę z końca dziewiętnastego stulecia (impresjoniści, fauviści, i t. d.). Ceramika perska odznacza się dużą oryginalnością— szczególniej w motywach i arabeskach barwnych i jako sztuka jest kontynuowaniem tradycji fajansów perskich, o silnej skali i natężeniu barwnem, a które zdobiły królewskie pałace Archemenidów.

Co zaś do dywanów i wyrobów tkackich, te noszą bardzo wybitny charakter ornamentyki wschodu. Motywami ich są nietylko sceny z wojen czy polowań, ale przedewszystkiem rośliny i ich kwiaty. Dywany te, które powstały po największej części już za czasów Persji mahometańskiej — w ogólności uchodzą za typ dywanów, t. zw. wschodnich. U nas swego czasu w Polsce, z powodu jej stosunków z Konstantynopolem (a także jako łupy wojenne, zdobyte na Turkach) — dużo znajdowało się pięknych okazów tej sztuki. W zamkach i pałacach polskich magnatów przechowały się jeszcze do dziś dnia wspaniałe, nad wyraz piękne dywany perskie. Jak już zaznaczyłem, wystawa w Zachęcie jest bardzo skromnym pokazem sztuki perskiej. Jest ona cząstką zaledwie tego co ze sztuki perskiej, znajduje się u nas w kraju. Urządzona pospiesznie i niedbale, nie pokazuje nam (oprócz kilku może ładnych dywanów), ani tych wspaniałych minjatur, ani tej broni, ani tych tkanin, ani wreszcie tej ceramiki i naczyń metalowych — które możnaby zebrać i pokazać.

To, co widzimy w Zachęcie, mimo kilku bardzo wartościowych okazów (jak np. kobierzec Herat i Ferrahan, piękna, chociaż skromna podstawa do lampy, lub trochę wspaniałej, ale może nie zawsze całkiem autentycznej „perskiej" broni) — nie jest ani pierwszorzędne pod względem artystycznym, ani zbyt interesujące, wartościowe, jako okazy archeologiczne. Wiele z tych rzeczy spotkaćby można u bogatszych antykwarjuszy na Świętokrzyskiej lub w sklepie renomowanym perskich lub „tureckich" dywanów.

Ale i za to, co nam pokazała Zachęta, trzeba jej podziękować, gdyż wolę już (ja osobiście) te kilka pięknych dywanów lub inkrustowanych złotem szabel i buzdyganów, — od lichych „zachętowych" obrazów z różnych „kolekcyj" i wystawy ogólnej, która nie wiadomo dlaczego mieści się w sąsiedztwie tak pięknych, starych rzeczy.

**Tytus Czyżewski.**

**Ulokuj korzystnie swe oszczędności w Pożyczce Inwestycyjnej**
***Możesz wygrać pół miljona***
**10-ty Maja ostatnim terminem subskrypcji**

# Doroczne posiedzenie Bibljoteki Polskiej w Paryżu

Doroczne posiedzenie bibljoteki polskiej w Paryżu, które odbyło się w ub. sobotę, miało przebieg uroczysty. Ambasador R. P. Chłapowski, zagajając uroczystość, złożył podziękowanie zarządowi bibljoteki i Muzeum Adama Mickiewicza za prace, dokonane w ub. roku sprawozdawczym, podkreślając ich doniosłość dla rozwoju kultury polskiej. Gorące wspomnienie poświęcił ambasador Chłapowski pamięci Marji Curie-Skłodowskiej, która była niezwykle czynnym członkiem rady bibljoteki polskiej. Pamięć wielkiej uczonej zebrani uczcili przez powstanie.

Następnie o zadaniach i celach bibljoteki polskiej mówił delegat Polskiej Akademji Umiejętności minister Franciszek Pułaski.

Sprawozdanie o działalności instytucji odczytał dyrektor zbiorów dr. Chowaniec. W okresie sprawozdawczym zbiory bibljoteki zwiększyły się o 1.454 dzieła, 2 rękopisy, 113 dokumentów, 84 mapy i 602 ryciny. Skatalogowano 610 dzieł, przyczem numer bieżący katalogu doprowadzono do nr. 85.536. Bibljoteka polska utrzymywała żywy kontakt z instytucjami naukowemi w kraju i zagranicą.

W ciągu roku sprawozdawczego bibljoteka nabyła 2 dokumenty historyczne: akt konfederacji panów litewskich przeciw Henrykowi Walezjuszowi, datowany w Wilnie 1-go kwietnia 1574 roku i akt kapitulacji m. Piotrkowa wojskom szwedzkim 1 lipca 1656 roku. Ponadto bibljoteka odszukała i nabyła dla zbiorów krajowych bogate archiwum rezydenta francuskiego w Warszawie z czasów Napoleona, barona Pignon'a, które zawiera około 3000 dokumentów, listów i memorjałów do spraw polskich z lat 1811 — 1812.

Na zakończenie uroczystości prof. Ignacy Chrzanowski wygłosił odczyt p. t.: „Stanowisko Lelewela w historji literatury polskiej", w którym wybitny uczony przypomniał zasługi Lelewela na tem polu.

# 25-lecie panowania króla Jerzego V-go

## Program uroczystości londyńskich

W dniu dzisiejszym, w którym król Jerzy V obchodzić będzie 25-lecie swego panowania, Londyn wchodzi w okres wielkich uroczystości. Rozpoczną się one nabożeństwem dziękczynnem dzisiaj przed południem w katedrze św. Pawła w obecności króla i królowej, całej rodziny królewskiej, przedstawicieli rządu brytyjskiego i dominjów, parlamentu i korpusu dyplomatycznego. Król i królowa w uroczystym orszaku przejadą przez ulicę śródmieścia, wiodącą do katedry i z powrotem. Tego samego dnia wieczorem o g. 8 król Jerzy z gabinetu swego w pałacu Buckingham przemówi do specjalnego złotego mikrofonu, który na cały świat rozniesie orędzie króla. Następnie przez naciśnięcie guzika elektrycznego w pałacu król wznieci specjalne ognisko w Hyde Parku, które będzie znakiem dla podobnych ognisk, które w liczbie 2.000 na wzór sobótek rozpalone będą po całym kraju. W tej samej chwili rozpocznie się w Londynie uroczysta iluminacja. W pałacu Buckingham król wyda uroczysty bankiet z udziałem wszystkich członków rodziny królewskiej i przybyłych gości.

W PAŁACU ST. JAMES

W środę 8 maja w pałacu St. James odbędzie się specjalne przyjęcie korpusu dyplomatycznego, na którem dziekan korpusu ambasador brazylijski złoży królowi gratulacje korpusu. Król odpowie na to przemówieniem, dziękując wszystkim akredytowanym przy swoim dworze ambasadorom i osobom za ich życzenia.

HOŁD PARLAMENTU

W czwartek 9 maja odbędzie się w prastarym Westminster Hall, używanym przez parlament tylko dla specjalnie uroczystych okazyj hołd parlamentu wobec króla. Zebrane wspólnie Izba Lordów i Izba Gmin dadzą wyraz swych uczuć wiernopoddańczych, zaś król w przemówieniu podziękuje przedstawicielom narodu za ich lojalność w okresie jego 25-letniego panowania. Wieczorem tego dnia król wyda w pałacu Buckingham uroczysty obiad dla członków rządu, parlamentu i korpusu dyplomatycznego. W ciągu następnych kilku dni król i królowa w otoczeniu świty dokonają objazdu szeregu dzielnic Londynu, aby wszystkim warstwom ludności stolicy dać możność wyrażenia uczuć wiernopoddańczych dla pary królewskiej.

Dnia 11 maja odbędzie się procesja tego rodzaju przez ulice północno-zachodniej części Londynu, 18-go maja przez południową część Londynu, 25 maja przez słynny East End Londynu, gdzie mieszka najuboższa część ludności, m. in. przez zamieszkałe przeważnie przez żydów Whitechapel.

UROCZYSTOŚCI W SZKOCJI I IRLANDJI

Równocześnie 11 maja odbędą się w Cardiffie, jako stolicy Walji, w Edynburgu, jako stolicy Szkocji i w Belfaście, jako stolicy północnej Irlandji uroczystości wiernopoddańcze, na które król deleguje swoich synów, a mianowicie: ks. Walji do Cardiffu, ks. Jorku do Edynburga, ks. Gloucester do Belfastu. Z okazji jubileuszu odbędą się również nieodbywane od wielu lat uroczyste bale dworskie w pałacu Buckingham. Pierwszy z nich odbędzie się 14-go maja.

LONDYN W ODŚWIĘTNYCH SZATACH

W związku z powyższemi uroczystościami Londyn przybrał już odświętne szaty. Ulice miasta i większe gmachy są wspaniale udekorowane. Nastrój świąteczny daje się odczuć w całej pełni. Tłumy na głównych ulicach są tak olbrzymie, że od wczoraj ruch na Piccadilly, na Oxfordstreet i na Regenstreet jest w godzinach wieczorowych całkowicie zatrzymany. Wczoraj wieczorem na ulicach tych do późnej nocy spacerowało zgórą pół miljona ludzi. Dziś wieczorem spodziewany jest jeszcze większy natłok. Największe zaś tłumy publiczności oczekiwane są w dniu jutrzejszym, w którym uruchomione będą specjalne pociągi, przewożące tysiące ludzi z prowincji dla wzięcia udziału w karnawale koronacyjnym.

×

Wśród wyróżnień i odznaczeń, jakich król udzieli dla upamiętnienia 25-lecia swej koronacji, będzie również szereg przeznaczonych dla członków opozycji. M. in. w szeregach Labour Party nastąpić ma doniosła nominacja prezesa międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, zasłużonego przywódcy socjalistów angielskich, Artura Hendersona, którego król Jerzy w uznaniu jego zasług na polu działalności politycznej i dla sprawy pokoju podnieść ma do godności lorda.

# Drugi dzień obrad Z. N. P. okręgu warszawskiego

Obrady wczorajsze rozpoczęły się sprawozdaniem prezesa okręgu warszawskiego Z. N. P. p. Adama Worobezuka z działalności zarządu. Następnie prezes komisji rewizyjnej p. Glinicki zgłosił imieniem komisji wniosek udzielający absolutorjum ustępującemu zarządowi. Wniosek ten został przyjęty.

Dyskusja nad sprawozdaniem, która się toczyła około dwóch godzin wykazała, że działalność zarządu okręgu w zupełności zasługuje na uznanie całego nauczycielstwa okręgu warszawskiego.

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos prof. Doroszewski — przedstawiciel sekcji Szkół Wyższych Z.N.P., który w krótkiem przemówieniu podkreślił wartość ścisłego kontaktu ludzi nauki z ludźmi pracującemi bezpośrednio z dziećmi i starszem społeczeństwem. Mówca zwrócił się następnie do zebranych z prośbą o współpracę nad zbieraniem gwarowych zwrotów językowych, tyczących się przedmiotów użytkowych, wręczając jednocześnie zebranym odpowiedni kwestjonarjusz.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos prezes Worobezuk, który bardzo mocnemi argumentami zbijał zarzuty poszczególnych mówców i wskazał na potrzebę większej jeszcze karności organizacyjnej wśród członków. Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu.

Zebrani przyjęli listę komisji-matki z małemi poprawkami.

# Rezolucja zjazdu delegatów S.U.P.

Wczoraj w drugim dniu zjazdu delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych uchwalono budżet Stowarzyszenia na rok 1935, absolutorjum dla dotychczasowego zarządu oraz dokonano uzupełniających wyborów.

Ponadto m. in. uchwalono następującą rezolucję: „Wolny zjazd delegatów, odbyty w dniach 4 i 5 maja 1935 r., zaleca zarządowi głównemu w związku z doniosłym przełomowym faktem naszego życia społecznego i państwowego, jakim jest wejście w życie nowej konstytucji: 1) by podjął jaknajwiększe wysiłki w kierunku zorganizowania, skomąsowania i uaktywnienia życia związkowego świata urzędniczego, w myśl postanowień artykułu 7-go nowej konstytucji, iż „wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne", 2) by w imię haseł nowej konstytucji dążył do zapewnienia w porozumieniu z rządem: a) wszystkim urzędnikom odpowiadającego ich zasługom, zdolnościom i zamiłowaniom należnego miejsca w hierarchji urzędniczej, b) ich przedstawicielstwom odpowiedniego wpływu na sprawy publiczne w państwie, 3) walny zjazd, opierając się na wymienionych przesłankach, wzywa wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych urzędników do wytężonej pracy na rzecz dobra powszechnego".

# Otwarcie wystawy Jugosłowiańskiej we Lwowie

LWÓW. — Dziś w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej w obecności przedstawicieli władz i urzędów, konsulów państw obcych, delegatów sfer przemysłowych i handlowych oraz licznie zebranej publiczności odbyła się uroczystość otwarcia wystawy jugosłowiańskiej, urządzonej staraniem oddziału lwowskiego Polsko - Jugosłowiańskiej Izby Handlowej oraz Jugosłowiańsko - Polskiego Komitetu Gospodarczego w Białogrodzie. Na uroczystość tę przybyli specjalnie z Białogrodu sen. Milan Popowicz i sekretarz Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Gospodarczego Nowakowski, zaś z Warszawy z poselstwa jugosłowiańskiego baron Kulmer.

Kurjer Polski Sportowy

# Przed naszą batalją z Austrją

Za tydzień rozegramy ważny mecz piłkarski zagranicą. Po raz pierwszy nasza reprezentacja wyjedzie do Wiednia, aby tam zmierzyć się z reprezentacją Austrji. Czeka nas zadanie bardzo trudne, kto wie nawet, czy nie trudniejsze, niż to, któreśmy mieli w grudniu 1933 roku do spełnienia w Berlinie.

Wprawdzie piłkarstwo austrjackie w ostatnich czasach musiało zrezygnować z niezaprzeczonej dawniej hegemonji na kontynencie na rzecz Włoch, a także — jeśli brać pod uwagę wyniki ostatniego turnieju międzynarodowego we Włoszech — na rzecz Czechosłowacji i Niemiec, jednakże nie można tych, względnych zresztą, niepowodzeń, oceniać jako wyrazu trwałego spadku w klasie i formie. Austrjackie piłkarstwo było i pozostało piłkarstwem zupełnie wysokiej klasy i walka z takimi przeciwnikami będzie dla nas bardzo trudna. Tembardziej, że rozegra się ona na wiedeńskim terenie, co zawsze stanowi pewien plus i pewną szansę dla gospodarzy.

Nie łudźmy się jakiemś problematycznem obniżeniem poziomu piłkarskiego w Austrji. Tak niedawno przecież, dwa lata temu zaledwie austrjacki „Wunder-Team" reprezentował kontynent w grze z reprezentacją Anglji w Londynie. I to jak reprezentował! Wynik 4:3 na korzyść Anglji może być uważany za szczęśliwy dla Anglików, którzy z trudem wywalczyli to nieznaczne zwycięstwo. Pamiętajmy też, że austrjacki football był dla nas wzorem przez długie lata, stworzył u nas niejako pewną „szkołę footballową", pewien typ gry (zbliżonej właśnie do angielskiej), a owa „szkoła" wysoce korzystnie oddziaływała na poziom naszego piłkarstwa, póki kontakt z nią był łatwy i częsty.

Nie można sobie obiecywać zbyt wiele po naszym meczu z Austrją, jakkolwiek przygotowujemy się do niego nader starannie. Doświadczony i tego przeciwnika specjalnie dobrze znający kapitan związkowy p. Kałuża urządził nawet mecz próbny z dwóch projektowanych teamów polskich. Nie zadużo znaczenia przypisujemy takim meczom, ale w każdym razie znaczą one coś, jako treningi zespołowe i okazja do wzajemnego, praktycznego poznania się graczy.

Zwycięstwo nasze z Austrją i to na wiedeńskim gruncie, byłoby czemś szczególnem. A choć podobno dzieją się czasem „cuda" — w tym wypadku tego nie oczekujemy. Spodziewamy się natomiast twardej, mocnej obrony. Spodziewamy się honorowego wyniku.

Mamy w Polsce dobrych backów i jeszcze lepszą pomoc. Ta ostatnia okoliczność zwłaszcza, stanowi o sile naszych reprezentacyj, bo linja pomocy, to jest kręgosłup całej partji, ona dopiero jest gwarancją skutecznej defenzywy i na niej opierać się musi akcja ofenzywna. Najlepszy atak zdobywać się może tylko na sporadyczne wypady, jeśli nie ma oparcia w pomocy, najlepsi obrońcy mogą być zaskoczeni sytuacjami bez wyjścia, jeśli przed sobą mają „rozklejoną" pomoc i nie stanowiącą żadnej tamy dla ofenzywy przeciwnika. W tej dziedzinie zatem dysponujemy poważną szansą, na jaką nawet lepsze od naszych zespoły nieraz zdobyć się nie mogą. Powiedzmy nawiasem, że i tej mądrości nauczyliśmy się kiedyś od Austrjaków i na ich wzorach wychowaliśmy sobie tęgich pomocników. Zatem pod tym względem — te szanse zapewne się zrównoważą... Mimo to jednak fakt posiadania dobrej pomocy pozostaje jako nasz ważny atut w grze.

Miewamy także dobrych bramkarzy. Jeszcze nie wiemy definitywnie, kto bronić będzie naszych barw za tydzień w Wiedniu, ale z wyborem zbyt wielkich trudności chyba nie będzie. Bramkarz jednak, zwłaszcza bramkarz w reprezentacji, to jest z reguły najbardziej nerwowy punkt drużyny, a przez to przedstawiający zawsze — wartość x... No, ale nie tracimy nadziei, wierzymy, że ten, kto zajmie pozycję w polskiej bramce, postara się o to, aby i nerwowo był dobrze dysponowany.

Najgorzej przedstawia się sprawa z naszym atakiem. Nie od dziś i nie od wczoraj. Chroniczna niedyspozycja strzałowa naszych napastników, z których dosłownie dziś ani jeden nie imponuje „strzelecką" sztuką, jest czemś, co stale napawa nas ciężką sportową troską, często wręcz irytacją... Jeżeli kiedyś ten dziś słaby punkt naszych reprezentacyj piłkarskich stanie się mocnym, będziemy mogli liczyć na zwycięstwa z najpoważniejszymi przeciwnikami.

Giest.

## Awantura na meczu Pogoń — Legja

Rozegrany w Warszawie, na Stadjonie Wojska Polskiego wobec 6 tys. widzów, mecz o mistrzostwo Ligi, Pogoń — Legja, *zakończył się awanturą, a ściślej został przerwany w 5-ej minucie II-ej połowy.*

Gra była przez cały czas bardzo ostra, chaotyczna i bezplanowa. Dobrze funkcjonujące ataki obu drużyn tworzyły wciąż groźne sytuacje pod bramkami przeciwników. Bramkarze Albański i Keller interwenjowali jednak przytomnie, tak, że do 35-ej minuty pierwszej połowy wynik był bezbramkowy. W 35-ej minucie Pogoń zdobyła przez Niechcioła pierwszy punkt z winy Kellera, który się zbyt długo bawił piłką. Wyzyskał to Niechcioł, który go wepchnął do bramki razem z piłką.

Od tej chwili gra się jeszcze bardziej zaostrzyła. *Sędzia p. Leracz z Poznania nie umie zupełnie opanować sytuacji, przyczem popełnia szereg rażących omyłek, denerwując obie drużyny.* Między innemi, po sfaulowaniu Albańskiego przed przerwą, wstrzymał wogóle grę aż do czasu obandażowania bramkarza Pogoni. Ofiarą ostrej gry pada jeszcze w pierwszej połowie Przeździecki.

W kilka minut po zmianie pól Martyna zderzył się z Zimmerem. Sędzia bez żadnego ostrzeżenia usuwa Martynę z boiska. Wobec tego, że Martyna nie chciał opuścić boiska *sędzia przerwał grę i odgwizdał walkower dla Pogoni.*

W chwili przerwania meczu wynik brzmiał 1:0 dla Pogoni.

## Wisła bije Cracovię 4:0

W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi, Wisła pokonała zdecydowanie Cracovię 4:0 (1:0).

Cracovia wystąpiła bez Pająka i Mysiaka, z nowopozyskanym Przeorowskim na lewem skrzydle. Wisła — bez Balcera i z rezerwowym Szczepaniakiem na obronie.

Do przerwy gra była równorzędna, bez przewagi żadnej ze stron. Jedyną bramkę dla Wisły zdobył Obtułowicz z podania Łyki. Po przerwie zaznaczyła się przewaga Wisły, dla której dalsze bramki zdobywają Artur (2) i Kopeć (1).

U zwycięzców wyróżnili się: Kotlarczykowie, Koźmin i Łyko, a u pokonanych: Doniec.

Zawody prowadził p. Hausman ze Lwowa. Widzów około 6.000.

## Ruch przegrywa w Bielsku

Mistrz Polski Ruch rozegrał wczoraj mecz propagandowy z reprezentacją Bielska, przegrywając 1:2 (0:1).

Ruch, poza przegraną, stracił jeszcze kilku graczy, którzy ulegli kontuzjom. Jest to o tyle ważne dla nas, że gracze ci mieli wejść w skład reprezentacji Polski na mecz z Austrją, a obecnie niewiadomo, czy to będzie dla nich możliwe.

Kontużjom ulegli Giemza, Rurański, a przedewszystkiem Wilimowski. Tego ostatniego odwieziono nawet do szpitala.

## Kompromitująca porażka Garbarni

Garbarnia krakowska bawiła wczoraj w Częstochowie, gdzie walczyła z miejscową Brygadą, ulegając jej niespodziewanie wysoko 0:5 (0:3).

Garbarnia wystąpiła w osłabionym składzie. Mimo to, jej występ należy uważać za kompromitujący.

## Otwarcie sezonu wioślarskiego „Syreny"

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste podniesienie bandery z okazji otwarcia sezonu klubu sportowego pracowników miejskich „Syrena".

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, poczem po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i po powrocie na przystań odbyło się poświęcenie dwóch łodzi i defilada łodzi na wodzie.

W uroczystości wzięli udział: wiceprezydent Pohoski, dyr. Frelek, prasa, oraz licznie zaproszeni goście.

## Nowy rekord Walasiewiczówny

Walasiewiczówna startowała w dniu wczorajszym w zawodach lekkoatletycznych w Cleveland, na których ustanowiła nowy rekord Stanów Zjednoczonych w biegu na 70 yardów, uzyskując wynik 8.2 sek.

Dawny rekord należał do Heleny Filkey i wynosił 8.4 sek.

## Stanoszkówna mistrzynią Polski we florecie

W sali Kasyna Garnizonowego w Warszawie odbyły się zawody floretowe pań o mistrzostwo Polski.

Zwyciężyła i tytuł mistrzyni Polski na rok 1935 zdobyła ślązaczka Stanoszkówna. Tytuł wicemistrzyni Polski wywalczyła Laskowska (AZS Warszawa).

## Ehrlich pokonał mistrza świata

W Strasburgu odbył się wczoraj mecz w tenisie stołowym pomiędzy mistrzem świata, Barną (Węgry), a najlepszym zawodnikiem polskim, Ehrlichem.

Po ciężkiej walce wygrał Ehrlich w pięciu setach, a mianowicie: 21:19, 21:18, 13:21, 16:21, 21:15.

Jest to pierwsza porażka mistrza świata w okresie ostatnich pięciu lat.

## Berlińska Minerwa bije Wartę (Poznań) 3:2

W Poznaniu bawiła w niedzielę berlińska Minerwa, która pokonała po ciężkiej walce miejscową Wartę 3:2 (0:0).

Obie drużyny grały słabo. W pierwszej połowie obustronne ataki nie miały wykończenia. Po przerwie Warta uzyskała prowadzenie przez Krzyszkiewicza, Berlińczycy wyrównali z karnego, podyktowanego bez dostatecznej przyczyny. Zkolei Minerwa uzyskała 2 dalsze bramki, w tem 1 ze strzału samobójczego obrońcy Warty Pawlaka. Wynik dnia ustalił Krzyszkiewicz.

Widzów zebrało się około 5.000.

## Łotwa mistrzem Europy w koszykówce

Wczoraj zakończone zostały mistrzostwa Europy w koszykówce panów, rozegrane w Genewie.

W finale Łotwa pokonała Hiszpanję w stosunku 24:18.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw Europy przedstawia się następująco:

1) Łotwa, 2) Hiszpanja, 3) Czechosłowacja, 4) Szwajcarja, 5) Francja, 6) Belgja, 7) Włochy, 8) Bułgarja, 9) Węgry, 10) Rumunja.

## Szwajcarja bije Irlandję 1:0

W Bazylei, wobec 23.000 widzów odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcarja — Irlandja, zakończony zwycięstwem Szwajcarji 1:0 (0:0).

Gra stała na bardzo wysokim poziomie. Jedyna bramka, decydująca o zwycięstwie Szwajcarów padła w 17-ej minucie drugiej połowy z rzutu karnego.

Zawody prowadził znany sędzia austrjacki Zeranek.

# Sport polski pod opieką P.U.W.F.

## Uchwały Walnego Zgromadzenia Związku Pol. Związków Sportowych

Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych. Tym razem miało ono specjalne znaczenie, dokonać się bowiem miał na niem formalnie akt podporządkowania wszelkich związków sportowych pod opiekę P. U. W. F. Ma to usprawnić działalność organizacyj sportowych przez przygotowanie racjonalnego programu rozgrywek we wszystkich dziedzinach i przez zwiększenie dyscypliny; z drugiej strony opieka P.U.W.F. znaleźć ma wyraz w szeregu ułatwień dla klubów sportowych, utrzymywaniu odpowiednich kontaktów z zagranicą, pomocy w budowie miejscowych urządzeń etc. P.U.W.F. przydziela do poszczególnych organizacyj swoich doradców, wyposażonych w odpowiednie kompetencje; czuwać mają oni nad racjonalną polityką sportową.

Na zebranie licznie przybyli delegaci prawie wszystkich związków sportowych. P.U.W.F. reprezentowany był przez swego dyrektora, płk. Kilińskiego oraz mjr. Wojciechowskiego. Ponadto przybyli członkowie zarządu Z. Z. i Pol. Komitetu Olimpijskiego.

Zebranie zagaił prezes Z. Z. i przewodniczący walnego zebrania, *płk. dypl. J. Ulrych.* Po uczczeniu zasług ś. p. płk. Osmólskiego, przewodniczący podkreślił, że zebranie ma charakter i znaczenię historyczne, ze względu na to, że zdecyduje ono o dalszych linjach rozwojowych polskiego sportu w związku z reorganizacją sportu, wprowadzoną przez czynnik państwowy — P.U.W.F.

Program działalności na rok 1935 streścił płk. Ulrych. Następnie płk. Glabisz skomentował zasady nowej organizacji sportu naszego, zainicjowanej przez P.U.W.F. a uzgodnionej z władzami Z.Z. i P.K.O.I. Zwiększenie uprawnień P.U.W.F. i rozszerzenie oraz zwiększenie egzekutywy ZZ. są naczelnemi zasadami tej organizacji. Co do rozszerzonych uprawnień P.U.W.F. — walne zebranie nie ma nic do powiedzenia, gdyż P.U.W.F. miało prawo zwiększyć je według swego uznania na podstawie rozporządzenia z r. 1922. Co do nowych uprawnień i kompetencji Z.Z. — walne zebranie może je dyskutować i nawet uchwalać zmiany, ale konsekwencje tych zmian mogłyby być nieobliczalne.

Następnie zabrał głos *płk. Kiliński,* który oświadczył, że P.U.W.F. bierze na siebie odpowiedzialność za stan przyszłej pracy. Chodziło o stworzenie przy udziale Związku Związków społecznego organu sportu, odpowiedzialnego przed państwem.

Walne zgromadzenie Z. Z. przyjęło tezy reorganizacji sportu polskiego, opracowane przez P.U.W.F. i Z. Z., do wiadomości i poleciło zarządowi przygotować odpowiednie zmiany statutowe Z. Z.

Przyjęto preliminarz budżetowy, poczem nastąpiły wybory uzupełniające do zarządu Z. Z. W wyborach tych przeszły kandydatury: płk. Glabisza i inż. A. Lotha (ponownie), inż. T. Kuchara, inż. J. Grabowskiego, dr. Szatkowskiego, kpt. Wojciechowskiego i dr. Matuszeckiego.

Definitywnie z zarządu Z. Z. ustąpili wieloletni jego współpracownicy, p.p. dr. Wojakowski i dyr. Lesiewicz.

## Walki zapaśnicze w Cyrku

Po dniu wielkich emocyj, wczorajszy wieczór, zbyt licznych tłumów publiczności nie ściągnął.

Historja spotkań wczorajszych poniżej.

Mało ukazujący się na arenie Czaruchin, po drugiej przerwie błyskawiczną kontrparadą z tylnego pasa pokonał Benolda, który podstępnie pochwycił Rosjanina, gdy ten był odwrócony doń tyłem.

Dwukrotnie pokonany przez Krausera — Pooshoff, nie rezygnuje z zajęcia zaszczytnego miejsca w turnieju o mistrzostwo świata i stara się nadrobić stracone punkty, walcząc z innymi, groźnymi przeciwnikami. Wczoraj, mimo szczerych chęci nie udało mu się rozstrzygnąć walki z Oliveirą.

Specjalista od chwytów niedozwolonych Baganz gorzko żałował swych sposobików, gdyż rozgniewany Czech zaaplikował swój nelson, którym męczył Baganza tak długo, aż ten się poddał, co zresztą trwało zaledwie 4 minuty.

Z temperamentem rozpoczęli walkę Krauser z Schicatem. Obu młodych przeciwników tak ponosił zapał bojowy, że niejednokrotnie okładali się pięściami. W czasie walki przewagę techniczną wykazał Krauser, natomiast bardziej zwinnym był Niemiec. Trzy rundy walki, chwilami zamieniającej się w bójkę, rezultatu nie dały.

W ostatniej parze, w spotkaniu decydującem Grabowski swym nelsonem zmusił do poddania się brutalnego Chorwata Mottla w 24-ej minucie.

KINO-TEATR **NOWOŚCI**

MARCELLE CHANTAL, JEAN YONNEL ora INKISZYNIEW w filmie p. t.

**AMOK**

To szał erotyczny i zbrodniczy, któremu ulegają ludzie pod zwrotnikiem.

Początek o g. 5 p.p. w niedziele i święta o godzinie 3 p.p. Nad program Tygodnik aktualności

### OZYWIONA DZIAŁALNOSC

## Stow. Właścicieli Nieruchomości

W ubiegłą niedzielę zwołane zostało nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stow. Wł. Nieruchomości, na które przybyło do sali Kilińskiego około 300 osób. Po zagajeniu zebrania p. prezes Florek udzielił głosu p. posłowi Dratwie, jako przedstawicielowi obywatelskiego komitetu pożyczki inwestycyjnej. P. poseł Dratwa omówił przyczyny potrzeby i cele dla których pożyczka została rozpisana oraz korzyści wynikające z pożyczki dla jej nabywców, apelując do zebranych, aby w miarę możności pożyczkę subskrybowali, w myśl czego zebrani postanowili ją poprzeć. Z kolei p. referent Supady przedstawił ulgi w zaległych podatkach stosownie do ostatnich zarządzeń ministra skarbu, nadmieniając, aby każdy z zainteresowanych płatników dopilnował przeprowadzenia umorzeń i odroczeń zaległych podatków.

Następnie p. prezes Florek zreferował sprawę warunków pracy i płacy dozorców domowych. Od pewnego czasu dozorcom odebrano prawo do pracy przy robotach publicznych i zasiłków, spychając tem samem ciężar utrzymania dozorców z rodzinami na barki właściciela nieruchomości, stąd też dozorcy za pracę dwóch — do trzech godzin dziennie żądają tak wysokich płac, że sięgają one poborów urzędniczych, których oczywiście właściciele nieruchomości nie są w stanie ponosić.

Z tego powodu powstał między obiema stronami zatarg, który roztrzygnięto w roku ub. przez nadzwyczajną komisję rozjemczą, a mianowicie wydanem przez nią orzeczeniem, aprobującem wygórowane żądania dozorców. Po wymówieniu we właściwym czasie przez Zarząd Stowarzyszenia powyższego orzeczenia, odbyto trzy posiedzenia komisji polubownej u p. inspektora pracy, które z powodu jeszcze wyższych żądań stawianych przez Związek Klasowy Dozorców Domowych (wynagrodzenie dozorcy wraz z dodatkami sięga 180 złotych a w mniejszych domach pensja dozorcy pochłonęłaby cały dochód z nieruchomości) rezultatu nie dały. Wobec takiego położenia Zarząd Stowarzyszenia przyjął ofertę pewnego przedsiębiorstwa, które zobowiązuje się, za możliwem dla właścicieli nieruchomości wynagrodzeniem, przejąć czynności dozorców domowych w Piotrkowie. Po krótkiej dyskusji zebrani z aplauzem wypowiedzieli się za tym projektem, polecając zarządowi doprowadzenie projektu tego do skutku.

W następnym punkcie porządku dziennego p. v.-prezes Al. Piotrowski złożył sprawozdanie z Rady Miejskiej, omawiając poszczególne działy budżetowe. Referent zwrócił uwagę na olbrzymi koszt administracji miejskiej, na którą preliminowano ponad 276 tysięcy złotych, w przyszłości ciężar ten w podwójnej wysokości spadnie na barki Piotrkowa, gdy zacznie się wypłacać emerytury obliczane od wysokości obecnych pensyj. Dość powiedzieć, że dziesięciokrotnie większa od Piotrkowa Łódź mniej wydaje na zarząd miejski. 9 domów czynszowych miejskich przynosi dochodu ponad 41 tysięcy złotych, rozchodu mają one jednak przeszło 33 tysiące, w rezultacie więc z tego tytułu wpływa do kasy miejskiej zaledwie około 8 tysięcy złotych, a kiedy za lat kilka przyjdzie obciążenie podatkowe tych domów nie przyniosą one żadnego dochodu, jeśli nie—deficyt. Oczyszczanie niektórych ulic i placów kosztuje magistrat 14 tysięcy złotych, podczas gdy mówca oświadczył iż gotów jest znaleźć przedsiębiorcę, który za połowę tej sumy zobowiąże się czystość ulic utrzymać; odpowiedziano w Zarządzie Miejskim, iż działoby się to z wyzyskiem robotnika Magistrat więc dopuścić do tego nie może. W dziale dochodów miasta wzrasta tylko niepomiernie podatek od nieruchomości o ile bowiem w roku 1933 wynosił 205 tysięcy złotych, w 1934 — 200 tysięcy to obecnie 239 tysięcy zł. Utrzymanie koni i woźnicy kosztuje Magistrat 6 tysięcy zł rocznie, ponieważ woźnica ma miesięcznej pensji 200 złotych, w takim stanie rzeczy lepiej kalkulowałoby się wynajmowanie w razie potrzeby dorożek, ale i na to zarząd miejski zgodzić się nie chce.

(Dokończenie nastąpi)

## Przeniesienie Antykwarni

Znana już dobrze w mieście Piotrkowie solidna placówka handlowa katolicka pod firmą „Antykwarnia" przeniesioną została do nowego odpowiedniejszego lokalu, położonego bliżej środka miasta przy ul. Słowackiego 18 (dom państwa Bieganowskich).

Kierowniczką firmy jest p. Kalinowska, małżonka znanego obywatela miasta i zasłużonego działacza na polu społeczno-gospodarczem oraz w organizacjach jak Stow. Właścicieli Nieruchości, Zrzeszenie Konsumentów Prądu Elektrycznego i t. p.

Antykwarnia jest jedynem tego rodzaju przedsiębiorstwem w Piotrkowie i okolicy, które zajmuje się sprzedażą i skupem wszelkich antyków, mebli, odzieży, porcelany i innych wartościowych przedmiotów, płacąc godziwą cenę i nabywając chętnie zbędne dla kogoś przedmioty.

Brak tego rodzaju placówki dawał się silnie odczuwać w naszem mieście i pomyślny jej dalszy rozwój powinien być na stałe zapewniony.

## PIOTRKOWSKI

### przemysł gastronomiczny za Pożyczką Inwestycyjną

Przedstawiciele przemysłu gastronomicznego z Piotrkowa i okolicy odbyli 30 b. m. zebranie, pod przewodnictwem prezesa Związku Restauratorów p. Bolesława Morawskiego, w sprawie organizacji propagandy rozpisanej przez Rząd Premjowej Pożyczki inwestycyjnej.

Po ożywionych rozprawach na wniosek p. J. Ostrowskiego postanowiono jednomyślnie przystąpić gremjalnie do akcji i rozwinąć propagandę, zmierzającą do poparcia usiłowań Rządu, w kierunku złagodzenia skutków kryzysu i zlikwidowania bezrobocia przez uruchomienie robót publicznych.

Obywatelskie stanowisko przedstawicieli przemysłu gastronomicznego powinno znaleźć jak najliczniejszych naśladowców wśród miejscowego społeczeństwa i w okolicy.

*KRONIKA FILMOWA*

## „Czary,'

**Swiat się śmieje.** Bez przesady można powiedzieć, że ten film zadziwił świat. Jest to coś tak wspaniałego i rewelacyjnego, że żadna reklama nie będzie przesadą.

Nawet, gdy się chce coś na zimno napisać o tym filmie, śmiech serdeczny nie ustępuje recenzyjnym słowom. Więc film ten jest bajecznie wesoły. Komizm sytuacyj, zdarzeń i humor panujący we wszystkich od początku do końca scenach tego filmu zdobywa tysiące wielbicieli tego kapitalnego obrazu. Jego wielkie powodzenie to zasługa nietylko scenarzysty i reżysera, którzy widzowi ukazują moc humorystycznych wypadków, ale i artystów — bohaterów filmu. Zasadniczo z zespołu wyróżnia się wspaniałą grą Utiesow i Orłowa. Te niezwykle muzykalne istoty wprowadzają do filmu prócz świetnego humoru, wiele sentymentalizmu i słodkich melodyj z pośród których leitmotiv muzyki filmu „Serce" brzmi najmilej. Przyjemnie jest pisać o tym filmie.—Smiejący się świat trzeba zobaczyć by pojąć i zrozumieć walory jego treści i techniki. Słp.

**„Nowości" — Amok.** Amok, czyli specyficzne szaleństwo okolic podzwrotnikowych zwłaszcza przy równiku.

Treść, fabuła zapoznaje widza z wypadkami z życia uroczej pani Heleny, doktora Holka. Obok nich widzimy widzimy także przeżycia przyjaciela Heleny — Janka, męża Henryku i wiernego sługi chińczyka—Mate. Treść obfituje w przykuwające silnie uwagę momenty, rozsiane pomysłowo i roztropnie wzdłuż całego filmu sprawną dłonią reżysera Ozepa. To też obserwuje się film z dużą ciekawością i z napięciem śledzi rozwój frapującej akcji, na pięknem tle.

Bogaty w tajemnicze obrazy natury i życia tubylców południowo-wschód, został jako lokum akcji „Amoka" dobrze wykorzystany. Stąd Amok, ze wspaniałą grą bohaterów — Heleny, Holka i Mate (Inkiszyniew) śmiało można uważać za wartościowy film. Słp.

**Nie zwlekaj i zapisz się na członka T-wa Przeciwgruźliczego**

## Concordja na czele TABELI

### MECZ CONCORDJA - RUCH 6:0 (2:0)

Niedzielne spotkanie mistrzowskie pomiędzy groźnymi rywalami Concordja-Ruch zakończyło się zwycięstwem drużyny gospodarzy. Zespół Ruchu przeważał do przerwy i nic nie zapowiadało jego wysokiej porażki. W Concordji wyróżnili się: Nowicki zdobywca aż 3-ch bramek, Szałapski znakomity technik strzelec 1 bramki, pracowity Drozdowski (1) i Pietrzyk (1), który po przerwie ożywił atak. W pomocy bardzo dobrze zegrali się Madejczyk i Chojwa w obronie doskonale Wolski. Sędzia Gutman tym razem bardzo dobry i zupełnie bezstronny. Po meczu tym Concordja znów znalazła się na czele tabeli mając 15 pkt. zdobytych i doskonały stosunek bramek.

W przyszłą niedzielę gra Ruch z KKS-em w Piotrkowie. MKS zdobyła punkty walkowerem 3:0 wobec nieprzebycia Lechji.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1) Concordja | 9 | gier | 15 | pkt. | st. br. | 34:7 |
| 2) KKS | 9 | „ | 14 | „ | „ | 29:13 |
| 3) Lechja | 9 | „ | 8 | „ | „ | 18:25 |
| 4) Skra | 7 | „ | 7 | „ | „ | 11:15 |
| 5) Ruch | 9 | „ | 5 | „ | „ | 15:18 |
| 6) Hakoah | 8 | „ | 4 | „ | „ | 6:17 |
| 7) MKS | 8 | „ | 5 | „ | „ | 14:31 |

## Wystawa Kilimów

W dniu 1 maja została otwarta w lokalu Domu Ludowego przy ul. Legjonów 12, wystawa oraz sprzedaż oryginalnych Kilimów Gliniańskich i firan.

Na składzie można oglądać Kilimy nowoczesne, ludowe i futurystyczne: Krakowskie, zakopiańskie, poznańskie, huculskie, kaukaskie, o przepięknych deseniach i wzorach, oznaczonych złotemi medalami, wykonanych według projektów sławnych malarzy polskich, jak: Skoczylasa, Hoffmana, Brzozowskiego i innych.

Wstęp na wystawę wolny i nieobowiązujący do kupna. Jeżeli zważymy niskie ceny towarów i długoterminowe spłaty przyznać należy, że mieszkańcy m. Piotrkowa mają niebywałą okazję nabycia na najbardziej dogodnych warunkach oryginalnych kilimów i firan.

Sfery społeczeństwa piotrkowskiego z ochotą zwiedzą wystawę i niewątpliwie skorzystają z okazji nabycia wyjątkowo pięknych wyrobów kilimiarskich.

**Poszukuję** pokoju z kuchnią słonecznego na piętrze. Łaskawe zgłoszenia z podaniem wysokości komornego proszę kierować do Redakcji Dziennika Piotrkowskiego. ul. Słowackiego 18 tel. 10-21.

**Tania sprzedaż tylko do 15 b.m.**

w firmie **„ZENITH"**
Piotrków, ul. Sieradzka 2

Zegarki, okulary obrączki ślubne
Eleganckie pierścionki, biżuterja
Nakrycia stolowe i platery
Instrumenty muz.. patefony i płyty
Taniej od 15 do 40% ceny stałe
Hallo! — — — Hallo!

Reparacje w zakresie powyższym wykonuje się starannie i solidnie.

**Korzystajcie z okazji**

## W PIOTRKOWIE MÓWIĄ, ŻE

*... ukazanie sie reaktyowanego wydania kolumny nauczycielskiej na łamach jednego z pism miejscowych jako konsekwencja dziwnego okólnika byłego insp. Ziarkiewicza wywołało w sferach nauczycielskich zrozumiałe rozgoryczenie i poruszenie. Nauczycielstwo ma pisma fachowe i dobrze obsłużone, nie potrzebuje więc pouczeń różnego rodzaju grafomanów.*

## W szponach handlarzy

### ŻYWYM TOWAREM

**Romantyczne przygody uroczej Polki na obczyźnie**

— Ach!... — wybuchła łzawo i żarliwie. — Mój dobry panie, żeby mnie pan odesłał do ojca, głupią dziewczynę... Mój panie jedyny!...

— Odeślę cię, oczywiście odeślę... skoro się tylko da.

Prysły obawy. Weszli do mieszkania. W jadalni rozpościerał się obraz pobiesiadnego rozgardjaszu. Na salaterkach i półmiskach pozostało wiele potraw, różnych smakołyków i łakoci. Oczy dziewczyny chodziły potem wszystkiem ze zbożnym zachwytem.

— Zjemy coś niecoś... — uśmiechnął się Wojciech i zaprosił ją do stołu.

— Przez dwa dni nic nie jadłam — odezwała się z cicha Pola.

— Jakto? Czemu?

— Bo ta baba mi nie dała. Taka była na mnie zła.

— Chciała się głodem zniewolić? A to łajdaczką ostatniego rzędu. — wybuchł Wojciech i rad był z siebie, że nie dał z siebie wycisnąć ani jednej tysiącfrankówki. Postanowił dzieje Poli zreferować w Stowarzyszeniu opieki nad kobietami w podróży.

Nakładał jej na talerz szynkę, auszpik, sałatki, sardynki, kawał indyka, kompot, potem wielką porcję tortu i, sam coś niecoś jedząc, patrzał jak znikało to w ślicznych ustach dziewczyny, pożerane z apetytem wygłodzonego wilczątka.

— Tego jeszcze nigdy nie jadłam— rzekła cichuteńko raz i drugi, jakby uniewinniając się. A gdy spotykała jego wzrok, rumieniła się; sądząc, że on śmieje się z niej w duszy.

— Naleję ci likieru!

— Niech pan nie gniewa się na mnie, nie będę pić.

— Miałbym na ciebie się gniewać?... Nie powinnaś lękać się mnie ani krępować niczem, lecz uważać mnie za swego... przyjaciela i opiekuna. Bądź u mnie, jak w domu!

— Pan mieszka sam? — wyszeptała.

— Sam. Nie mam tu nikogo z bliskich. Zony także nie mam, ani nawet psa... Ale kupimy sobie jakiego miłego psiaka. Chciałabyś?

Uśmiechnęła się prześlicznie, pokraśniała aż pod oczy i zwiesiła głowę nisko. Jakiś miraż zawisł nad nią na moment.

— Długo u pana nie będę... — wyszeptała cichuteńko i po chwili dodała:— Pan mnie odeśle do ojca?

— Odeślę, kiedy zechcesz, albo raczej kiedy będziesz miała papiery paszportowe w porządku. Czy masz dowód osobisty?

— Nie, ta baba odebrała od Siberkwiata jakieś moje papiery, ale pewnie fałszywe, bo ja żadnych nie miałam, przechodząc przez zieloną granicę.

— Ładna historja! Ten Silberkwiat mógł zrobić z tobą co chciał! Jezus, Marja! co za straszne położenie!

Zastanowiła się wielce.

— Nie będziemy już teraz gadać o tych przykrych smutnych rzeczach! Bogu dzięki, koniec twej historji dobry... Jakże, podjadłaś sobie rzetelnie?

— Bardzo — roześmiała się szeroko i znów cię zarumieniła.

Nalał jej wody sodowej z sokiem. Piła, uważając to za szczyt doskoałości, jakie danem jej było spożywać. Czuła się onieśmieloną wytwornem otoczeniem, niemal przerażoną tym uśmiechem losu, któremu po swych doświadczeniach nie ośmielała się ufać, i upojoną, ukołysaną cudowną tą metamorfozą niemniej jak poczuciem, że znalazła moralne oparcie, że może skołataną duszę złożyć spokojnie u nóg dobrego człowieka, który mówił do niej ojczystym językiem i mówił do niej sercem.

Najnowsza powieść **„Przekleństwo Złotego Cielca"** do nabycia po **20 gr.** za zeszyt w Redakcji DZIENNIKA PIOTRKOWSKIEGO ul. Słowackiego 18.

## Radjo

**WTOREK, 7 maja.**

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki z płyt. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 12.50 „Chwilka dla kobiet". 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 13.50 „Z rynku pracy". 13.55 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Tańce słowiańskie — Koncert z Krakowa. 16.30 „Listy od dzieci młodszych" — omówi Wanda Tatarkiewicz - Małkowska. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Skrzynka językowa". 18.00 Koncert chóru Juranda. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Wiad. sportowe. 19.35 Utwory na fortepian w wyk. Marji Barówny. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Audycja wesołych melodyj filmowych. Tr. ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Koncert w wyk. Ork. Symfonicznej P. R. pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego. 22.00 Koncert ze Lwowa. 22.30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22.45 Płyty. 23.00 Wiad. meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

**ŚRODA, 8 maja.**

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,15. Dziennik poranny. 7,25 D. c. muzyki z płyt. 7,50 „Wskazówki praktyczne". 8,00 Audycja dla szkół. 8,05 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu. 12,00. Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,05 Trio Jana Dworakowskiego, i Bolesław Mierzejewski (tenor). Akomp. Wł. Szpilman. 12,50. Chwilka dla kobiet. 12,55 Dziennik południowy. 13,05 Płyty. 13,55 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Orkiestra salonowa P. R. dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16,30 „Trzecie zebranie klubowe" — odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt" — wygłosi Zofja Miszewska. 16,45 Płyty. 17,00 „Polityka państw europejskich po wojnie" — wygł. prof. Jan Dąbrowski (Tr. z Krakowa). 17,15 „Muzyka współczesna dla niedowiarków" — I pogadanka Michała Kondrackiego, ilustrowana płytami (Impresjonizm francuski). 17,50 „Książka i wiedza" Wertensteina — wygł. dr. Jerzy Baumgarten. 18,00 Zespół harmonistów warszawskich. 18,15 Wesoły skecz p. t. „Wizyta" według Awerczenki. 18,30 „Skrzynka techniczna". 18,40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18,45 Płyty. 19,25 Wiadomości sportowe. 19,35 Tadeusz Olsza śpiewa swoje piosenki. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Muzyka z płyt. 20,15 Wieczór Mickiewiczowski (Tr. z Wilna). 20,45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. Pawła Lewieckiego. 21,30. Odczyt w języku esperanckim. 21,40 Pieśni polskie w wyk. Edwarda Bendera (Tr. z Katowic). 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Koncert muz.-sal. tan. w wyk. Małej Orkiestry. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23,00 Wiadomości meteorologiczne. 23,05 D. c. muzyki ork. salonowo-tanecznej P. R.

# „Nie będzie pani głodna"

## Hypnozą leczą w Ameryce otyłość

(es) Smukła sylwetka jest w Ameryce, mimo May West, jeszcze wciąż *marzeniem* każdej mniej wiotkiej i wysmukłej pani. Ameryka jest też wciąż jeszcze ojczyzną coraz to nowych systemów i sposobów kuracji odtłuszczającej, prowadzącej właśnie do uzyskania upragnionej sylwetki Joan Crawfort, Liliany Harvey, czy innej, tak niepodobnej do May West gwiazdy filmowej.

Jedną z najnowszych metod jest *metoda... hypnozy.*

Pacjentkę usypia się i hypnotyzer mówi jej:

— Nie znosi pani klusek.

— Nie cierpi pani ciastek.

— Nie lubi pani dużo pić.

— Wogóle nie znosi pani jedzenia.

— Lubi pani tylko owoce i surowe jarzyny.

Pacjentka po obudzeniu się rzeczywiście podobno *nie może patrzeć na słodycze,* mączne potrawy i inne tuczące specjały. Objada się natomiast jarzynami, owocami i... traci na wadze jedno kilo po drugiem.

Metoda ta ma podobno tę wyższość nad innemi, że nie sprawia pacjentkom żadnych „mąk psychicznych" ani tortur, polegających na konieczności zwalczania... pokusy. Naprawdę nie mogą patrzeć na te rzeczy i przysmaki, których im lekarz zabronił, a chętnie zajadają się mało tuczącemi a odżywczemi jednak, potrawami.

Pacjentkom szczególnie wrażliwym na uczucie głodu hypnotyzer mówi groźnie i stanowczo:

— Nie będzie pani głodna. Nigdy. Nawet rano. Nawet wtedy, kiedy położy się pani *spać bez kolacji.* Przez cały dzień nie będzie pani głodna.

No, i pacjentka po obudzeniu się nie jest rzeczywiście głodna, czuje się podobno doskonale i... przysyła lekarzowi jedną klientkę po drugiej.

Wynalazca tego systemu, niejaki doktór Shoop zbił już podobno na swoim wynalazku wcale pokaźną fortunę.

# *List do noworodka*

## Jak pomysłowy Anglik zarabia na chleb

(es) Pewien przedsiębiorczy i... bezrobotny anglik wpadł na dość niezwykły pomysł zarobkowania, który przynosi mu podobno wcale niezłe dochody.

W Anglji mianowicie jest taki zwyczaj, że rodzice dzielą się za pośrednictwem prasy ze wszystkimi swoimi krewnymi, przyjaciółmi i znajomymi radosną wieścią o przyjściu na świat ich pierwszego dziecka.

Otóż od kilku miesięcy rodzice wszystkich pierworodnych dzieci otrzymują, w kilka dni po urodzeniu się dziecka, list, adresowany bezpośrednio do noworodka.

W liście tym pan Harry Twood, właśnie ów bezrobotny młody człowiek pisze:

— Drogie dziecko!

Pozwól, że złożę ci życzenia wszelkiej pomyślności. Niech ci się życie jaknajlepiej układa.

Razem z najserdeczniejszemi życzeniami przesyłam ci, kochane dziecko, drobny upominek, który rodzice twoi mogą ci wykupić na poczcie.

Ściskam cię serdecznie twój
Harry Twood.

Po tym liście następuje post scriptum do rodziców noworodka, gdzie mr. Twood określa wysokość sumy, za którą można ów upominek wykupić.

Rodzice, wzruszeni tym niezwykłym dowodem pamięci obcego przecież człowieka wykupują ów upominek, pokazując go potem z dumą znajomym, a pan Harry Twood zbija grosz do grosza, spekulując na miłości rodzicielskiej, sentymentalizmie i snobizmie szczęśliwych rodziców.

## W teatrach warszawskich

**Wielki:** Dzień wypoczynkowy.
**Narodowy:** „Kres wędrówki" (ceny zniżone o 50 proc.).
**Polski:** „Judasz".
**Nowy** :„Człowiek czynu".
**Letni** „Muzyka na ulicy".
**Mały:** „Wszelkie prawa zastrzeżone".
**Ateneum:** Przedstawienie zawieszone.
**Teatr Aktora** (Mokotowska nr. 73): „Krzyk".
**Kameralny:** „To więcej, niż miłość"
**Comoedia:** „Rekruci".
**Instytut Reduty:** „Teorja Einsteina".
**Teatr Dramatyczny** (Hipoteczna 8): „Tragedja dzieci".
**Stara Banda:** „Stara Banda nie rdzewieje".
**Mignon:** „Warszawa w nocy".
**Cyrk:** Turniej walk zapaśniczych.

## W kinach

**Adria** (Wierzbowa): „Wonder Bar".
**Apollo** (Marszałkow. 106): „Bengali".
**As:** „Ken Maynard, jako postrach gór" i „Czy Lucyna to dziewczyna?".
**Atlantic:** „Czerwony sułtan".
**Capitol** (Marszałkow. 125): „Roześmiane oczy".
**Casino** (Nowy Świat 50): „Niedokończona symfonja".
**Colosseum** (wielka sala): „Weronika" i rewja.
**Colosseum Małe:** „Buster rozdaje miljony i „6 godzin życia".
**Corso:** „Śluby ułańskie" i rewja.
**Europa:** „Idziemy po szczęście".
**Filharmonja** (Jasna 5): „Nasi chłopcy marynarze".
**Fama** „Żyd Süss".
**„Kino par. św. Andrzeja"** (Chłodna 9): „Szaleńcy i dodatki.
**Los:** „W obronie prawa" i „Całuj mnie jeszcze".
**Majestic:** „Niewolnica z Madalay".
**Mewa:** „Kleopatra" i „Koo i Kelly w tarapatach".
**Mucha** (Długa 10): „Córka dżungli" i „Zdobywcy".
**Miejski** (Hipoteczna 8): „Piotruś".
**Oko Praskie:** „Dla Ciebie śpiewam" i „Karawana".
**Palace:** „Kryzys skończony" i „Melodje cygańskie".
**Pan:** „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap).
**Petit Trianon:** „Czar wiedeńskiego walca" i „Świat słucha".
**Popularne:** „Od wieczora do północy" i „Otchłań życia" i rewja.
**Światowid:** „Ulica szaleństw".
**Stylowy** (Marszałkowska 112): „Mała mateczka".

COLOSSEUM N. Świat 18 pocz. 5, 7, 9
„Weronika"
Ceny 65 gr. 90 gr, 1 1 zł.
Na scenie **rewja**

# KĄCIK HUMORU

DZIECIĘCA LOGIKA

Janek wraca ze szkoły do domu. Widać, że myśli nad czemś intensywnie. Nagle zwraca się do dziadka i mówi:

— Dziadziusiu, powiedz mi, kiedy ty właściwie zostałeś dziadkiem?

— Wtedy, kiedyś ty się urodził, kochanie.

— Więc gdyby nie ja, to nie byłbyś dziadkiem?

— Nie, Janeczku.

— No, to bardzo dużo mi zawdzięczasz, powinieneś przez wdzięczność kupić mi hulaj nogę.

PRZEMIANA MATERJI

— Bój się Boga, znowu masz nową suknię — mówi przerażony lekarz do swojej małżonki.

— Tak, drogi mężu, ale przecież ty sam zawsze mówisz, że człowiek musi mieć dobrą... przemianę materji, że to mu jest koniecznie do życia potrzebne.

W SZKOCJI

Gdyby przy jednem okienku kasy biletowej na dworcu kolejowym w Szkocji stały dwie osoby, a przy drugiem leżał... długi, oślizgły wąż, to szkot stanąłby pewnie przy tem drugiem okienku.

— Dlaczego?

— Bo chciałby dłużej miec swoje pieniądze w kieszeni.

NAPRAWDĘ NIEPRZYJEMNE

Dwie przyjaciółki siedzą w cukierni.

— Wiesz — mówi jedna do drugiej — jestem w prawdziwym kłopocie.

— Co się stało? — zaniepokoiła się druga.

— Wyobraź sobie Wanda grzebie już trzeciego męża. Muszę iść na pogrzeb. Jest mi ogromnie przykro, bo ani razu się jej jeszcze nie zrewanżowałam.

M. CONSTANTIN WEYER 19)

# UŚMIECH WŚRÓD ZAWIEI

— Mówiłem już panu, Spenlow, że nie musi pan wszystkiego rozumieć.

— Dziękuję za uprzejmość! Ale co mnie to teraz obchodzi! Przestaję być sierżantem Spenlowem odpowiedzialnym przed prawem. Stanę się Jamesem Cecilem Spenlow esquirem, człowiekiem niezależnym i wkrótce mam nadzieję, miljonerem.

— Co pan zrobi ze swojemi miljonami?

Roześmiał się:

— Pozwolą mi może otrzymać spadek.

Wybuchnąłem:

— I to się nazywa człowiek prawy. Niech pan zrzuci jaknajprędzej ten mundur policyjny. Widzę, że zdolny pan jest zamordować w jakim kącie swego rywala.

— Lengrad, — odpowiedział mi — Gdybym nie wiedział, że pan żartuje, drogo mógłby pan za te słowa zapłacić!

To mnie nieco uspokoiło.

— Dobrze. Żartowałem... Dlaczego jednak do licha zawsze mówi mi pan o tym spadku?

— Czyż człowiekowi nie wolno mieć nadziei?

— I pomyśleć tylko, że gdyby przejeżdżał tędy jaki duchowny pańskiego wyznania, poszedłby pan, z namaszczeniem wysłuchać jego kazania.

— Dlaczegóżby nie?

— Zdaje mi się, mój drogi, że pożąda pan mienia bliźniego swego. Jest pan w pewnej niezgodzie z przykazaniami boskiemi.

— Pożądam go prawnie.

— Dosyć oryginalnie używa pan terminu „prawnie".

— Jest rzecz jeszcze daleko dziwniejsza, Lengrad (przestał mnie nazywać „szefciem", co zauważyłem), a mianowicie to, że pan przeobraził się w głosiciela moralności... Powinien pan zaiste wstąpić na ambonę. Nie możemy ukryć wzajem przed sobą, że obaj zakochani jesteśmy w jednej i tej samej kobiecie.

— Jest pewna różnica...

— Jaka?

— Ta, że pan mówił wciąż o spadku... Jest tego mojem zdaniem trochę za wiele i co do mnie...

— Co do pana, to myśli pan o tem, choć nie mówi.

— Spenlow!

— Mam dosyć pańskiej cnoty, Lengrand. Drażni mnie ona. Doszło już do tego, że zastanawiam się, jaki był djabelski ukryty powód, który sprawił, iż pomógł pan bezinteresownie wykaraskać się swemu rywalowi.

— Cóż pan chce, Spenlow, lubię pieniądze.

— Niech pan to innym opowiada, Lengrand... Mógłbym był w to uwierzyć... Uważam pana jednak za zbyt dobrego kupca, aby nie rozumieć, jaki interes zrobił pan z Mercierem... Gdyby pan mocniej kochał pieniądze, stawiałby pan bardziej drakońskie warunki. 20 procent! To przecież darmo! Dopiero po wszystkiem przyszło mi to na myśl... Mercier sam liczył na dwa razy więcej.

— Może jestem gorszym kupcem, niż pan to przypuszcza?

— Chcę panu dać jedną radę, Lengrand. Podstęp nie powinien być szyty tak wyraźnie białemi nićmi, nie powinien być przy tem szyty zbyt starannie. I w jednym i w drugim wypadku, szew jest zabardzo widoczny.

— Zdaje mi się, że pan się zapomina Spenlow. Jest nas na tym przeklętym posterunku trzech białych i jedna kobieta... Czyż mielibyśmy zacząć się bić?

— Mówiłem już panu, że ta kobieta powinna zrobić z nas gentlemanów. Ze mnie już go zrobiła.

— Oryginalny gentleman...

Nie podniósł tej uwagi i dodał:

— Ale nie z pana, to pewne.

Zacząłem się śmiać i to go trochę uspokoiło.

— Chciałbym wiedzieć, co też pan mi zarzuca, Spenlow.

— Nic określonego. I to mnie właśnie niepokoi.

— Inaczej mówiąc, zarzuca mi pan to, że nie ma mi pan nic do zarzucenia. To bardzo ludzkie w gruncie rzeczy... Nie czuje się pan w tem trochę śmieszny?

— Czyż to moja wina, że jesteśmy rywalami?

— Powracam do tego, co mówiłem przed chwilą. Skąd pan to wziął Spenlow, że my jesteśmy rywalami?

— Są rzeczy, które się czuje...

— Dobrze, czuje więc pan we mnie woń rywalizacji...

— Niech pan nie kpi, Lengrand. To co panu mówię jest bardzo poważne.

— Ależ gdybym brał poważnie to wszystko, co mi pan mówi od pół godziny, musiałbym spuścić panu porządne lanie.

— Gdyby to pan wogóle mógł zrobić.

— Niech się pan o to nie obawia. Mógłbym to zrobić i pan sam wie o tem doskonale. Może być pan jednak spokojny. Nie mam najmniejszej ochoty prowokować teraz pana. Wystarczy w zupełności, że jeden z nas dwóch stracił zimną krew na chwilę. Gniew służy tym, którzy nie mają racji, ja zaś chcę ją mieć. Zwracam się teraz do sierżanta Spenlowa, do Jamesa Cecila Spenlowa, esquire'a... Zanim pan zrzuci ten czerwony mundur, byłoby całkiem zabawne, gdyby pan sam siebie zaaresztował.

— Z panem nie można dyskutować, Lengrand... Nie jest pan poważny, jak każdy Francuz.

— Powiedziałem już panu, że całą tę rozmowę uważam za kpiny.

— Powiedzmy, że tak jest... Będę je więc kontynuował. Chciałbym wiedzieć coś z pańskiej przeszłości.

— Z przyjemnością powiem to panu, Spenlow. Urodziłem się we Francji jakieś 36 lat temu. Przybyłem do Kanady przed 17. A teraz podam panu kompletny spis osób, u których pracowałem i pańskich kolegów z policji konnej, których odwiedzałem.

— Tak, ale przedtem?

— Kiedy przedtem?

— Przed przybyciem do Kanady, tę przeszłość pana chciałbym poznać.

D. c. n.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.